

KRYSTYNA STASIEWICZ
UWM w Olsztynie

Herod-baba Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska

The Despotic Woman Elżbieta née Lubomirska Sieniawska

Słowa kluczowe: nieuległa żona, troskliwa matka, polityk, menedżer, mecenas
Key words: unsubmitive wife, caring mother, politician, manager, patron

Elżbieta Helena urodziła się pod koniec 1668 lub na początku roku następnego w Końskowoli w rodzinie magnackiej skoligaconej z wieloma rodami senatorskimi. Matka, Zofia z Opalińskich, była córką marszałka nadwornego koronnego, znanego pisarza Łukasza Opalińskiego, słynną ze swych uzdolnień matematycznych i muzycznych oraz obycia na dworze królowej Ludwiki Marii Gonzagi¹. Ojciec, Stanisław Herakliusz Lubomirski, w chwili zawierania małżeństwa w 1668 roku starosta spiski, w niedługim czasie został marszałkiem wielkim koronnym, czyli pierwszym ministrem Jana III Sobieskiego. Przejawiał zainteresowania filozofią, astrologią, literaturą, sam również pisał i przez współczesnych nazwany był Salomonem polskim².

Szcześliwe dzieciństwo Elżbiety przerwała śmierć matki w 1675 roku. Ojciec kochał jedynaczkę, ale w rok później ożenił się i doczekał trzech synów. Dziewczynka prawdopodobnie początkowo przebywała u ojca, później pojechała do Łańcuta do ukochanego stryja Hieronima Augusta Lubomirskiego, a następnie przebywała w Warszawie na Pensji Panien Wizytek i na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej, którą traktowała jak matkę. Królowa polubiła marszałkównę, nauczyła ją bycia damą i miała duży wpływ na ukształtowanie jej osobowości. Elżbieta świetnie poznała francuski, niezbędny

¹ A. K. Link-Lenczowski, B. Popiołek, *Sieniawska z Lubomirskich Elżbieta Helena*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa 1996, s. 90–96; B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Kraków 1996. W artykule korzystaliśmy z najnowszych ustaleń wymienionych wyżej badaczy.

² Zob. *Stanisław Herakliusz Lubomirski – pisarz, polityk, mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982; *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, Warszawa 2004.

wówczas do prowadzenia konwersacji. Znane były otoczeniu jej cięte riposty. Można przypuszczać, że wysoko urodzona panna, bogata, energiczna, rozmowna, o dobrej prezencji, miała wielu adoratorów. Wiemy o jednym konkurencie do jej ręki, przyszłym mężu, staroście lwowskim Adamie Mikołaju Sieniawskim, synu hetmana polnego koronnego Mikołaja Hieronima. Adam kształcił się w Akademii Krakowskiej, przez dwa lata przebywał w Paryżu. Tu uczył się języka, tańca, rysunku, rachunków, a także fechtunku i gry na flecie³. Wizualnie był mężczyzną nieatrakcyjnym, o krępej sylwetce, wyłupiających oczach osadzonych w dużej twarzy. Małżeństwo z marszałkówną zaaranżowano ze względów prestiżowo-majątkowych. Konkury trwały krótko. Uzgodnienia posagowe ze Stanisławem Herakliuszem Lubomirskim prowadził wuj Adama Sieniawskiego, Jan Prokop Granowski, ponieważ ojciec już nie żył. Marszałek dał duży posag jedynaczce. Ślub odbył się 6 VII 1687 roku w Warszawie, w kaplicy Władysława IV w kolegiacie pijarów. Ręce związał parze stulą prymas Michał Radziejowski. Młodzi stali się właścicielami rozległych posiadłości w Krakowskiem, na Lubelszczyźnie, Mazowszu, Rusi Czerwonej, Podolu, a także nad Dźwiną.

Po ślubie małżonkowie pojechali do Brzeżan, głównej rezydencji Sieniawskich. I od tej pory rozpoczęły się kłopoty nasilające się z biegiem lat. Młodzi słabo się znali, mieli odmienne zainteresowania, kontrastowe temperamenty. Sieniawski nie adorował żony, która tego od niego oczekiwała. Z przyjemnością za to oddawał się z przyjaciółmi zabawom przy kielichu. Elżbieta nudziła się w ruskich rezydencjach męża w Brzeżanach oraz Międzybożu i wbrew woli Adama wyjeżdżała do Warszawy na dwór królewski i do swego ojca w Ujazdowie. W tych miejscach czuła się jak ryba w wodzie. Lubiła szybkie zmiany sytuacji, urozmaicone rozrywki. Zwracała na siebie uwagę swoimi strojami, modnymi perukami. Wielką przyjemność sprawiały jej tańce, gry w karty, palenie fajki, konwersacja. Na prośby męża o powrót do Brzeżan nie reagowała. Wykręcała się w różny sposób, najczęściej wymyślając rozmaite choroby. Kłótnie między małżonkami trwały ciągle. Zięć skarżył się Lubomirskiemu, a ten opowiadał się po stronie córki. W 1693 roku zirytowany mąż przyjechał do stolicy po żonę. Warszawy nie cierpiał, wydał bankiet na dworze królewskim i wyjechał do Oleszyc, niestety, znów bez żony. Wkrótce wybuchła bomba. Elżbieta, wówczas już wojewodzina beńska, miała romans z synem hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego, Janem Stanisławem⁴. Wiele osób zainteresowanych było rozdmuchaniem tej sprawy, m.in. Stefan Potocki, Hieronim Lubomirski. Niebagatelną rolę odegrał wuj Adama Sieniawskiego, Jan Prokop Granowski, który

³ A. K. Link-Lenczowski, *Sieniawski Adam Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, s. 105–115. W artykule korzystaliśmy z ustaleń krakowskiego badacza zawartych w opracowanym przez niego biogramie.

⁴ Szerzej o tym romansie pisze B. Popiołek, dz. cyt., s. 22–25.

przechwycił korespondencję kochanków i oddał zdradzanemu mężowi⁵. Zapachniało rozwodem. Ojciec Elżbiety, wielki kobieciarz, rozumiał dobrze sytuację i prosił parę królewską o negocjacje przy godzeniu małżonków. Sieniawski pozwolił żonie wrócić. W styczniu 1696 roku przyjechała z Warszawy do Oleszyc, później do Lwowa. W niedługim czasie wojewodzina wdała się w kolejny gorący romans z Aleksandrem Sobieskim, ulubionym synem królowej. Kto wie, czy owocem tej grzesznej miłości nie była córka Maria Zofia, urodzona 15 IV 1699 roku w Brzeżanach. Dziewczynka otrzymała imiona po królowej i matce Elżbiety. Nikt nie zgłaszał podejrzeń. Po dwunastu latach małżeństwa Sieniawski doczekał się upragnionego potomka. Teść gratulował Adamowi narodzin córki. Sieniawska w dwa miesiące później wyjechała na zaproszenie ojca do Warszawy i Ujazdowa, a w połowie września mąż błagał, aby wróciła do domu. Z czasem nie reagował na zachowanie żony. Ale Elżbietę spotkał afront ze strony pięknego Aleksandra. Królewicz w 1702 roku poznał we Wrocławiu byłą metresę króla Augusta II Sasa hrabinę Esterle i porzucił swą kochankę Elżbietę. Wojewodziną miotła zazdrość, a upokorzona duma sprawiła, że Aleksander nie mógł liczyć na jej poparcie.

Sieniawska znalazła szybko pocieszyciela. Był to piękny Madziar, młodszy od niej, książę Ferenc II Rakoczy, przywódca powstania antyhabsburskiego. Owocem tego romansu była córka, którą Elżbieta urodziła we Lwowie 21 XI 1703 roku. Cieszyła się dzieckiem, którego imienia nie znamy, krótko. Zmarło w sierpniu następnego roku.

Każdy ze wspomnianych romansów był związany z rozgrywkami politycznymi. Pierwszy miał w tle walkę między Lubomirskimi, Potockimi i Jabłonowskimi o wpływy w armii. Drugi związany był z planem królowej Marysienki pozyskania Sieniawskiej i jej ojca w zdobyciu tronu dla Aleksandra po zmarłym 19 VI 1696 roku Janie III Sobieskim. Trzeci romans wywiązał się z rozgrywek Habsburgów z Bourbonami. Sieniawska była znaną zwolenniczką polityki profrancuskiej i to wersalska agentura skierowała uwagę Rakoczego na polską magnatkę przebywającą z chorą macochą w Karlsbadzie. W obronnym zamczysku Sieniawskich w Brzeżanach od 1707 roku przez wiele lat przebywał Jakub Maron, rezydent Ludwika XIV, oficjalnie pełniący funkcję prywatnego sekretarza Sieniawskiej. Po ucieczce z więzienia w Wienerneustadt książę Ferenc przybył do Rzeczypospolitej i na Boże Narodzenie 1701 roku trafił do Brzeżan. Magnatka stała się doradcą politycznym Węgry, organizatorką pomocy dla antyhabsburskiego powstania.

Trzeba podkreślić, że Sieniawska była dobrze poinformowana o sytuacji w Europie. Miała świetnie zorganizowaną siatkę szpiegowską i wielu

⁵ Należy zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję informacyjną. Bożena Popiołek (dz. cyt., s. 22-23) podaje, że Jan Prokop Granowski, starosta żytomierski, przekazał korespondencję, natomiast w *Polskim słowniku biograficznym*, jako współautorka hasła, podaje nazwisko Stefana Potockiego, łowczego koronnego (dz. cyt., s. 90).

agentów prasowych. O jej zaangażowaniu w politykę wewnętrzną i międzynarodową można dużo napisać. Wspomnijmy tylko o wojnie północnej, kiedy to wielu magnatów kilkakrotnie zmieniało stronnictwa i poglądy polityczne. Jedni to robili z przekonania, większość jednak dla zabezpieczenia swoich majątków. Rekord w elastyczności politycznej pobiła chyba Elżbieta Sieniawska. Niejednokrotnie miała za złe mężowi jego niezdecydowanie. Kiedy Adam Mikołaj Sieniawski, jeszcze jako wojewoda bełski, po przegranej Contiego wahał się z przejściem na stronę Augusta II, despotyczna żona pisała: „bez mała cały rok [...] prosiłam moja panno cię, żebyś się nie podszywał pod nich mając swoją partię, a wszystko mieć będziesz, a tak przy twoim ogniu drudzy się grzali, a teraz kapitulację poczynili, a ciebie ni jak ni siak zostawili”⁶. W późniejszym liście, z 1702 roku, robiła mu nadal wykład polityczny: „A ty mój Dobrodzieju miej to na uwadze, że Panu Bogu służ, a diabłu nie gniewaj, bo nie wiesz komu się dostaniesz”⁷.

W czasie wojny północnej sympatie polityczne nawet w jednej rodzinie bywały różne, czego najlepszym przykładem była para Sieniawskich. Władza księcia Adama Mikołaja nad wojskiem czyniła z Sieniawskich pożądanym stronnikiem każdego stronnictwa. Początkowo Sieniawski był zwolennikiem Sasa, a jego małżonka Lwa Północy – Karola XII. Interesował ją bowiem kandydat do korony zaproponowany przez Szwedów, wojewoda poznański Stanisław Leszczyński ożeniony z jej kuzynką Katarzyną z Opalińskich. Sieniawska o sytuacji na froncie była informowana przez swych agentów i w zależności od wydarzeń potrafiła sprzyjać wszystkim po kolei. Kiedy abdykował August II, a na tronie zasiadł Leszczyński nieuznawany przez stronnictwo prosaskie, a tym samym i przez Sieniawskiego, na scenie politycznej pojawił się sam Piotr I Wielki, który szukał kontrkandydata do korony. Myślał o hetmanie Adamie Mikołaju. Wówczas praktyczna hetmanowa zmieniła front, uznając, że już najwyższy czas porozumieć się z carem, zwłaszcza że wojska rosyjskie stały w jej dobrach. Na przeszkodzie w zmontowaniu przymierza stanął w 1707 roku wrześnieowy powrót Szwedów z Saksonii do Polski. Sieniawska, ten Machiavelli w niewieścim ciele, rzekomo zachorowała w Warszawie i, jak wieść gminna niosła, dała się porwać pułkownikowi Leszczyńskiego, Krzysztofowi Urbanowiczowi, który zawiózł ją do Kleczowa przed oblicze Karola XII⁸. Nieodrodna córka przewrotnego, inteligentnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wyszła z tej opresji nie tylko cała, ale i z zyskiem. Wydaje się, że małżonkowie tak podzielili się rolami, że z obu stron mieli zapewnione bezpieczeństwo. A kiedy po klęsce

⁶ List z 15 I 1698, cyt. za: B. Popiołek, *Na marginesie ważnych spraw. Listy kobiece epoki saskiej*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek i D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 91.

⁷ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2514, k. 241.

⁸ E. Rudzki, *„Pani dumna niestychanie i rządziocha wielka” (Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. Pani Krakowska)*, w: tenże, *Damy polskie XVIII wieku*, Warszawa 1997, s. 26.

pod Połtawą zaistniała nowa sytuacja, Sieniawscy na cztery dni przed zawarciem układu między Piotrem I Wielkim i Augustem II, a więc 6 VI 1711 roku, postanowili ochrzcić i to politycznie, swą dwunastoletnią jedynaczkę Zosię, prosząc w kumy trzy ważne figury: króla Augusta II, cara Piotra I Wielkiego i Franciszka II Rakoczeo. Chrztu udzielił w Jarosławiu biskup Teodor Potocki, późniejszy prymas⁹. Biedniejsza szlachta krzywym okiem patrzyła na posunięcia Sieniawskich. Ale trzeba dodać, że wojska plądrowały dobra nie tylko szlacheckie, ale i dygnitarskie. Za elastyczność polityczną Sieniawskim też się dostało. Co prawda udało się na krótko oszczędzić Puławy i Końskowolę w zamian za roczną intratę, ale 28 VIII 1706 roku Szwedzi spalili pałac w Puławach. Była to kara za przyjęcie przez księcia buławy wielkiej koronnej z rąk Wettina. Sieniawscy ucierpieli i od Sasów. Hetman żalił się, że w jego dobrach „wszędzie zgoła *deserta* [pustynna – K. S.] Arabia”¹⁰.

Sprawy państwowe często łączyła Sieniawska, wojewodzina bełska, później kasztelanowa krakowska i hetmanowa wielka koronna, ze sprawami prywatnymi. Na przykład wiele lat po wyjeździe z Polski królowej Marii Kazimiery prowadziła sprawy majątkowe Sobieskich. W 1717 roku po śmierci królowej zaczęły się problemy o schedę po niej między jej synami, Jakubem i Konstantym. Sieniawska na tym skorzystała, bo zadłużeni spadkobiercy sprzedali jej Wilanów, Olesko i Tarnopol.

Elżbieta Sieniawska dbała o swoje rozległe dobra i ich mieszkańców w sposób mistrzowski. Zakładała szkoły dla dzieci ubogiej szlachty i mieszczan, utrzymywała je, zapewniała uczniom wyżywienie i ubrania. Nadzór sprawował wyznaczany przez Sieniawską Jakub Gawendowicz¹¹.

Zniszczenia wojenne, powodzie, straty w ludziach zmuszały tę praktyczną, logicznie myślącą kobietę do odważnych posunięć. W miasteczkach i miastach pozwalała Żydom na osiedlenie i dawała im korzystne przywileje. Zasiadła nowymi chłopami wyludnione wioski na dobrych warunkach, np. w dobrach granowskich zastąpiła rentę odrobkową czynszem. Sieniawska miała dobre rozeznanie w pracy administratorów, arendarzy, a w przypadku stwierdzonych przewinień ostro karała. Pisarz prowentowy dóbr tenczyńskich, Stanisław Lublicki, oskarżony za nadużycia wobec arendarzy i fałszowanie próby galmanu, został uwięziony. Jego następcy Piotrowi Morzyckiemu Sieniawska groziła konsekwencjami, ponieważ ośmielił się wydać decyzję o wydobyciu bogactw zakopanych przed łupieżcami: „miasto podziękowania będziesz ty pewnie w parze z Lublickim w kajdanach chodził za tę akcję, żeś się ważył nie wiem za czyją radą dobywać i wykopywać srebra”. Sieniawska nie przebierała w groźbach, kiedy dowiedziała się, że brakuje części skarbu

⁹ J. Roniker, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*, Kraków 1992; B. Popiołek, *Królowa bez korony...*, s. 56–80.

¹⁰ Cyt. za: E. Rudzki, dz. cyt., s. 33.

¹¹ B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 263.

„[...] za tę przysługę godzien byś sto kijów, a mydła w garść na posmarowanie”¹². Ale nie wszystko zginęło. Cenne rzeczy i księgozbiór, które odziedziczyła Sieniawska po swym wuju Łukaszu Opalińskim, zakopane w Łubniach i zdeponowane w klasztorze kamedułów w Rytwianach, udało się ocalić¹³. Z funkcji administratora kańczugskiego klucza majątków wyrzuciła Sieniawska w 1725 roku Horodelskiego za krzywdy wyrządzone poddanym. Była też nieubłagana wobec magnatów, którzy próbowali nadużywać swoich kompetencji i robić w jej dobrach niezatwierdzone przez nią posunięcia. Tak było m.in. w przypadku zadzumionych.

Elżbieta Sieniawska wpadła w prawdziwą furję na wieść o zakładanych w jej dobrach z polecenia Józefa Wandalina Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego, szpitalach i przytułkach dla ubogich. W liście pełnym przykrych uwag radziła marszałkowi, aby chciał się „bawić charitatem” we własnych dobrach, a ją i jej ludzi uwolnił od zarazy, gdyż nie życzy sobie w sąsiedztwie żadnych chorób. Groziła nawet zamknięciem i zapieczętowaniem szpitala, a w razie odmowy – trybunałem¹⁴.

Sieniawska miała pieniactwo we krwi. Była postrachem sądów i trybunału. Korumpowała, zastraszała sędziów, pozyskiwała deputatów prezentami, wydawała wspaniałe uczyty i była wiarygodna, gdy obiecywała protekcję. Nie zawahała się pozwać do Trybunału Koronnego w 1713 roku radę miejską Gdańska „za naruszenie jej interesów handlowych”. Jakub Henryk Fleming, feldmarszałek saski pisał w 1717 roku do schorowanej, szalonej podróżniczki i pieniaczki:

Pani, proszę mi wybaczyć to, co powiem, trzeba bardzo kochać procesy, aby chcieć być obecną w ich sądzeniu, gdyż nie jest to zbyt przyjemne. Proszę mi wierzyć Pani, lepiej opłacić adwokata, powierzyć mu swoją sprawę, sakiewką wynagrodzić trudy sędziego i pani opłaci swój proces jak należy¹⁵.

Życie w podróży między Gdańskiem, Lublinem, Warszawą, Krakowem, Rusią, Podolem było jej żywiołem. Wyjeżdżała do Karlsbadu, Lipska, Pragi, Munkacza na Węgrzech, ale głównie krążyła po rozległej Rzeczypospolitej. Objeżdżała swoje latyfundia, kontaktowała się z kupcami, rzemieślnikami. Lubiła na dłuższy czas zatrzymywać się w Puławach w swej ulubionej rezydencji, którą odziedziczyła po matce. Taki napięty, niehigieniczny tryb życia

¹² Cyt. za: B. Popiołek, *Na marginesie ważnych spraw...*, s. 92.

¹³ K. Szuster, *Biblioteka Łukasza Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego (1612–1662)*, Wrocław 1971, s. 84–85.

¹⁴ B. Popiołek, *Kobiety świat ...*, s. 176. Sieniawska miała dobre rozeznanie o miejscach szerzącej się zarazy (J. Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te ... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, wstęp i oprac. B. Popiołek, Kraków 2000, s. 212, 217–219, 225, 231, 232).

¹⁵ Cyt. za: B. Popiołek, *Królowa bez korony...*, s. 100. List pisany był po francusku. W oryginalnej wersji językowej przytacza go autorka w przyp. 46 (s. 131).

źle wpływał na zdrowie magnatki. Cierpiała na hemoroidy, migreny, kolki, bóle żołądkowe, omdlenia, miała kłopoty ze wzrokiem i nie były to choroby wydumane z początków małżeństwa. Przez pewien czas żelazna siła woli przewyciężała niedomagania. Sieniawska nie przerwała podróży do Lublina w 1713 roku nawet wówczas, gdy chorowała na ospę. Czasami odkładała wyjazd z powodu kataklizmu pogodowego. Tak było w drodze do Lwowa i Jarosławia. Musiała zatrzymać się w Stryju ze względu na złą pogodę, powódź, nieprzejezdność dróg¹⁶.

Sieniawska żyła w biegu i nawet niedyspozycje zdrowotne chciała załatwiać szybko. Miała dziewczynę do parzenia ziół. Warszawski aptekarz Jan Frize zaopatrywał ją w leki. Szwagierka, Joanna z Sieniawskich Potocka niejednokrotnie dawała jej reprimendę. Pisała ze Lwowa 3 III 1721 roku:

Ależ W. Dobr[odziejko] mając pół Polski, nie mieć doktora, co by godzien był tysiąca talarów gaży, albo i drugi[ego]? Jaka to niedbałość, za pozwoleniem, o swoje zdrowie, tak potrzebne wszystkim. A gdyby sprawa była o kilkadziesiąt tysięcy, to by deputatom kilkanaście rozdać nic. A doktora nie chować dla zdrowia, albo choć cudzego, nigdy czasu nie znaleźć dla siebie?¹⁷

Adam Sieniawski posyłał do chorej żony swego nadwornego lekarza Jakuba Thwila. Sieniawska zdobyła się na zatrudnienie trzech cudzoziemskich medyków, Francuzów – Mandlima Chevaliera i Bouchera oraz Włocha Onufrego Bonfilego. Porywczej Elżbiecie Boucher na jej „gorącą krew” zalecał kąpiele w wiślanej wodzie.

Zmęczenie, głównie psychiczne, zmuszało magnatkę do krótkich odpoczynków. Zdobywała się na wyjazd do Końskowoli albo do Laszek koło Lwowa, gdzie podziwiała wiosenne dywany fioletowych fiołków w ogrodach. Dbała o higienę. Często brała kąpiele w wannie. Lubiła muzykę, taniec, dlatego też utrzymywała dworską kapelę. Miała zainteresowania bibliofilskie. Książki kupowała w Polsce, a także przez pośredników w Paryżu, Londynie, Amsterdamie. Miała żywą zabawkę, karła Grondkowskiego. Ale nade wszystko lubiła polowania. Utrzymywała kosztowną sforę chartów, doskonale jeździła konno i celnie strzelała. Miała kilka stadnin koni znanych w Rzeczypospolitej. Kupowała rumaki na Krymie i w Konstantynopolu¹⁸.

Hetmanowa umiała z pożytkiem wydawać ogromne sumy na fundowanie kościołów, klasztorów, rozbudowę, odnawianie, wyposażanie swych licznych rezydencji. Mecenasowską żyłkę miała Sieniawska w genach. Znajomość

¹⁶ B. Popiołek, *Królowa bez korony...*, s. 89-92; tejże, *Kobiety świat...*, s. 156, 157, 162, 171.

¹⁷ Cyt. za: B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 157. W cytacie wprowadziłam zmianę w interpunkcji.

¹⁸ B. Popiołek, *Zainteresowania bibliofilskie Elżbiety Sieniawskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Prace Historyczne XVII, z. 167, Kraków 1995, s. 45-53; Rozsiane informacje o innych zainteresowaniach znajdziemy w książkach B. Popiołek, *Królowa bez korony...* i *Kobiety świat...*

sztuki, wyrafinowany smak doskonalila przy boku swego ojca S. H. Lubomirskiego, znakomitego mecenasa. Początkowo zajęła się Łubnicami, później warszawskimi pałacami, remontem kościoła Bernardynów na Czerniakowie – mauzoleum wzniesionym przez ojca, przywracaniem do świetności Wilanowa. We Lwowie wojewodzina wystawiła kościół Kapucynów, przebudowała w tymże mieście pałac Sieniawskich. Trwały prace i w innych miejscach. Umiała pozyskiwać wspaniałych, sławnych architektów, rzeźbiarzy, malarzy, sztukatorów i trzymać ich w ryzach. Architektami nadwornymi byli: Giovanni Spazio i Franciszek Antoni Mayer. W kręgu artystów zatrudnianych przez despotyczną hetmanową widzimy głównie Włochów, choć są i rodzimi: Rocco Solari, Giuseppe Fontana, Francesco i Carlo Ceroni, Giovanni Bellotti, Carlo Antonio Bay, Francesco Fumo, Pietro Innocente Comparetti, Jan Eliasch Hoffmann, Jan Zygmunt Deybel, Jan Jerzy Pliersch, Kacper Bażanka. Lista niepełna, ale jakże imponująca! Wszystko musiało być uzgadniane z mocodawczynią listownie, a w przypadkach szczególnych osobiście. Ale efekty współpracy z tą wyrobioną artystycznie żelazną damą, przy zabezpieczeniu finansowym, możliwościach zdobycia materiałów, były godne podziwu¹⁹.

Do tej pory pokazywaliśmy Sieniawską jako żonę, kochankę, polityka, sprawnego menedżera swoich włości, mecenasa, wojażerkę. Czy ta twarda, energiczna kobieta, która miękła w sytuacjach romansowych, była dobrą matką? Z zachowanych materiałów wynika, że tak. Swoje córki na czas nieobecności zostawiała pod opieką warszawskich karmelitanek. Zosia, która pozostała przy życiu, była oczkiem w głowie. Po 1710 roku Sieniawska więcej czasu poświęcała sprawom domowym. Informowała męża o zdrowiu, humorach córki. Dbała o edukację jedynaczki. Panienska umiała świetnie konwersować po francusku, tańczyć, czytać, pisać, znała dobre manieri. Wspomnieliśmy o pragmatyzmie Sieniawskiej. Córka miała dziedziczyć wielką fortunę, dlatego też wozila ją ze sobą, aby poznawała zasady doglądania interesów, rozmowy polityczne, zachowania w sądach i trybunale. Zofia Maria wyszła za mąż, jak na ówczesne zwyczaje, późno, w 1724 roku za starszego od niej około trzydziestu lat wdowca Stanisława Ernesta Denhoffa. Matka była przeciwna tej partii, ale tym razem musiała ulec mężowi. Najbogatszej pannie w Rzeczypospolitej wyprawiono 30 VII 1724 roku we Lwowie królewskie wesele²⁰.

¹⁹ Zob. m.in. P. Bohdziwicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej w zbiorach Biblioteki Czartoryskich z lat 1700–1729*, Lublin 1964; W. Fijałkowski, *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977; J. Gajewski, *Architekci w służbie i na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Komitet: Z. Bania, A. Baranowski i in., Warszawa 1988, s. 378–390; M. Karpowicz, *Sztuki polskiej drogi dziwne*. Bydgoszcz 1994; M. Karpowicz, *Carlo e Francesco Ceroni. Architetti valsoldesi in Polonia*, Vasolda 1998.

²⁰ B. Popiołek, *Królowa bez korony...*, s. 32, 33, teźże, *Kobiety świat...*, s. 233, 236, 258; K. Stasiewicz, *Maneuwy matrymonialne w rezydencjach Sieniawskich na Ukrainie*, „Pamiętnik Kijowski”, t. 8: *Polskie dwory i rezydencje na Ukrainie*, red. H. Stroński, A. Korytko, Kijów – Olsztyn 2006, s. 115–120.

Ostatnie lata życia Sieniawskiej były trudne. Po śmierci ojca, który stanowiąc dla niej punkt oparcia, miała różnego typu kłopoty z przyrodnimi braćmi: Teodorem, Franciszkiem i Józefem. Najgorsze były z najstarszym, Teodorem, starostą spiskim, który swoją decyzją matrymonialną „dobił” dumną magnatkę, gdyż ożenił się z mieszczańką krakowską Elżbietą Krystą z Culler-Cumingów. Hetmanowa martwiła się o córkę, bo jej małżeństwo nie było udane. 10 lutego 1726 roku zmarł na lwowskim zamku schorowany Adam Sieniawski, z którym Elżbieta trwała w burzliwym związku prawie czterdzieści lat. 30 marca ciało hetmana przewieziono do Brzeżan i tu urządzono skromny pogrzeb. Druga ceremonia pogrzebowa²¹ miała miejsce 29 VII 1726 roku. Cóż to była za *pompa funebris*! Zmarł przecież ostatni z rodu Sieniawskich. Uroczystości trwały trzy dni z udziałem dygnitarzy duchownych i świeckich, urzędników ziemskich i wojskowych²². Ta twarda kobieta na swój sposób stratę męża przeżyła. Była jak na ówczesne czasy zaawansowana w latach, schorowana i samotna.

Śmierć dawała o sobie znać dość często. W lipcu 1726 roku zmarł zaprzyjaźniony z nią królewicz Jakub Sobieski. Elżbieta nie chciała wypełniać głowy rozmyślaniami. Wpadła w wir załatwiania różnych spraw. Zmarła nagle w Oleszycach 21 III 1729 roku, a jeszcze tego dnia informowała Józefa Wandalina Mniszcha o zamierzonej podróży do Przemyśla w sprawach sądowych; czekała na zamówione w Konstantynopolu konie i dywany. Niezakończony procesy, niezakończony zamówienia handlowe, niezakończony budowy przejęła córka, dobrze do tej roli przygotowana²³. Godnie też pochowała matkę.

Wojewodzina połocka poleciła złożyć ciało na katafalku w izbie stołowej pałacu oleszyckiego, „jako być mogło naprędce”. Czuwać mieli przy nim zakonnicy z klasztorów jarosławskich, przemyskich i sieniawskich. Wydatki poniesione na kupno świec „do ciała”, dwutygodniowe msze i dzwonięcie w kościołach wyniosły sumę siedmiu tysięcy złotych. Ustalono przy tym kolejność dzwonięcia w różnych kościołach, położonych na terenie dawnych majątków Sieniawskiej. Po skończonych uroczystościach ciało zmarłej miało zostać przewiezione do Brzeżan i złożone w rodzinnym mauzoleum Sieniawskich, którego to miejsca zresztą zmarła nie cierpiała. W rok później córka odprawiła w Warszawie w świątyni kapucynów uroczyste egzekwie za matkę. Zamówiła wówczas dwa ołtarzyki malowane i „portret cyfry JO fundatorki”, za który zapłaciła 90zł²⁴.

²¹ O zwyczaju podwójnej ceremonii pogrzebowej: J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 62–63.

²² *Relacja pogrzebu hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego w kościele brzeżańskim 1726 die Iulii*, w: *Krotka anotacja [...] publiczniejszych dziejów i rewolucyj zebrana przez Franciszka na Pułaziach Pułaskiego [...], do druku podana przez Baltazara Pułaskiego*, Lublin 1740, k. Ff-Gg. Przedruk fragmentów: A. Sajkowski, *Barok*, Warszawa 1972, s. 219–223.

²³ B. Popiółek, *Królowa bez korony...*, s. 116.

²⁴ *Taż*, *Kobiety świat...*, s. 145–146.

Duch historii był po myśli Elżbiety Sieniawskiej. Nie została w Brzeżanach. Zamek popadł w ruinę. W 1920 roku wywieziono sarkofagi Sieniawskich do Krakowa. Dziś są w kaplicy zamkowej w Pieskowej Skale²⁵.

Bibliografia

Źródła

- B. Czartoryskich, rkps 2514.
Bohdziewicz Piotr, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej w zbiorach Biblioteki Czartoryskich z lat 1700–1729*, Lublin 1964.
Pułaski Franciszek, *Relacja pogrzebu hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego w kościele brzeżańskim 1726 de lulii*, w: *Krotka anotacja [...] publiczniejszych dziejów i rewolucyj zebrana przez Franciszka na Pałuziach Pułaskiego [...], do druku podana przez Baltazara Pułaskiego*, Lublin 1740.
Rafałowiczówna Jadwiga, *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, wstęp i oprac. Bożena Popiołek, Kraków 2000.

Opracowania

- Aftanazy Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7: *Województwo ruskie. Ziemia Halicka i Lwowska*, Wrocław 1995.
Chrościcki Juliusz, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
Fijałkowski Wojciech, *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977.
Gajewski Jacek, *Architekci w służbie i na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki, kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. komitet: Zbigniew Bania, Andrzej Baranowski i in., Warszawa 1988, s. 378–390.
Karpowicz Mariusz, *Carlo e Francesco Ceroni. Architetti valsoldesi in Polonia*, Valsolda 1998.
Link-Lenczowski Andrzej K., *Sieniawski Adam Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa 1996, s. 105–115.
Link-Lenczowski Andrzej K., Popiołek Bożena, *Sieniawska z Lubomirskich Elżbieta Helena*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, s. 90–96.
Polak Tadeusz, *Zamki na kresach: Białoruś, Litwa, Ukraina*, Warszawa 1997.
Popiołek Bożena, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.
Popiołek Bożena, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Kraków 1996.
Popiołek Bożena, *Na marginesie ważnych spraw. Listy kobiece epoki saskiej*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. Wiesław Jamrózek i Dorota Żołądz-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 89–101.
Popiołek Bożena, *Zainteresowania bibliofilskie Elżbiety Sieniawskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”. Prace Historyczne XVII. z. 167, Kraków 1995, s. 45–53.
Roniker Jerzy, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*, Kraków 1992.

²⁵ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7: *Województwo ruskie. Ziemia Halicka i Lwowska*, Wrocław 1995 (Brzeżany, s. 263–282); T. Polak, *Zamki na kresach: Białoruś, Litwa, Ukraina*, Warszawa 1997 (Brzeżany, s. 166–167).

- Rudzki Edward, „*Pani dumna niestychanie i rządziocha wielka*” (*Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. Pani Krakowska*), w: tegoż, *Damy polskie XVIII wieku*, Warszawa 1997, s. 8–41.
- Stanisław Herakliusz Lubomirski – pisarz, polityk, mecenas, red. Wanda Roszkowska, Wrocław 1982.
- Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła, red. Adam Karpiński, Estera Lasocińska, Warszawa 2004.
- Stasiewicz Krystyna, *Manewry matrymonialne w rezydencjach Sieniawskich na Ukrainie*, „Pamiętnik Kijowski”, t. 8: *Polskie dwory i rezydencje na Ukrainie*, red. Henryk Stroński, Andrzej Korytko, Kijów – Olsztyn 2006, s. 115–120.
- Szuster Kamila, *Biblioteka Łukasza Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego (1612 – 1662)*, Wrocław 1971.

Summary

Elizabeth née Lubomirska Sieniawska (1668/1669–1729), the daughter of Zofia Opalińska and Stanisław Herakliusz Lubomirski, the wife of the great hetman of the crown and castellan cracoviensis Adam's was one of the most powerfull, out standing women of the Wettin times. Ms. castellan managed with estates and realized own planes economics. She engaged in politics in the I Republic of Poland and Europa, she shaped also artistic life of her times. Sieniawska presented view of wife not being submitted to the man, but good mother. The scale of Elizabeth's Sieniawska's activities no connected with femine domain her times.